



SKAŁA

I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

9 MARCA 2014 R.

9(228)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA WWW.SWLUKASZ.WAW.PL

SPRAWDZENIE SUMIENIA

ABY PRZEŻYĆ WIELKI POST JAKO CZAS PRAWDZIWEJ PRZEMIANY, MOŻNA ZACZAĆ GO OD SPOWIEDZI.

Dla wielu z nas czasem spowiedzi będą rekolekcje, więc w kolejne niedziele do rekolekcji przedstawimy pomoce do rachunku sumienia (łac. *examen* = sprawdzenie).

Dziś fragment *Hymnu o miłości* z listu do Koryntian (1 Kor 13). To nie jest kompletny rachunek sumienia, raczej przyjrzenie się fundamentom własnego życia. I fundamentom grzechu. Zamiast słowa miłość można wstawić swoje imię

..... cierpliwa jest,
łaskawa jest,
nie zazdrości,
nie szuka pokłasku,
nie unosi się pychą,
nie dopuszcza się bezwstydu,
nie szuka swego,
nie unosi się gniewem,
nie pamięta złego,
nie cieszy się z niesprawiedliwości,
współweseli się z prawdą,
wszystko znosi,
wszystemu wierzy,
we wszystkim pokłada nadzieję,
wszystko przetrzyma.
Miłość nigdy nie ustaje.

XKJ



Święty czas nawrócenia i pokuty, który rozpoczęliśmy, może odmienić nasze życie. Może sprawić, że zobaczymy i doświadczymy jak bardzo potrzebujemy, aby Jezus przez tajemnicę misterium Swojej Paschy poprowadził nas do nowego życia. Jeśli tak się stanie, będzie on naprawdę wielki.

OTO SŁOWO PANA

czyli Bóg mówi dzisiaj do swoich dzieci

W Wielkim Poście chodzi między innymi o to, aby towarzyszyć Jezusowi poszczącemu przez 40 dni.

To był dla Niego niezwykle ważny, szczególny czas. Oto podczas chrztu w Jordanie usłyszał słowo od Ojca: „Ty jesteś moim umiłowanym Synem”. Nieskończona moc i głębia tych słów napęła serce Jezusa. Przeniknięty tym słowem wyrusza na pustynię, aby zanurzyć się w nim, aby trwać przed Ojcem, aby przed rozpoczęciem działalności przyłączyć się do Niego.

Pokusy, które przychodzą, próbują podważyć synowską relację Jezusa, ale także naszą relację do Ojca: możesz poradzić sobie bez Boga; możesz posłużyć się Bogiem dla swoich celów; możesz zwrócić się do doczesności i w niej się zrealizować.

XKJ

EWANGELIA NA CO DZIEŃ

9 MARCA 2014 I Niedziela Wielkiego Postu

Rdz 2,7-9; 3,1-7; Rz 5,12.17-19; Mt 4,1-11

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepychy i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

10 MARCA 2014, Poniedziałek

Kpł 19,1-2.11-18; Mt 25,31-46

Jezus powiedział do swoich uczniów: Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

11 MARCA 2014, Wtorek

Iz 55,10-11; Mt 6,7-15

Jezus powiedział do swoich uczniów: Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierv zanim Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: Ojciec nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje! Niech przyjdzie królestwo Twoje; niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; i przebac nam na-

sze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili; i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień.

12 MARCA 2014, Środa

Jon 3,1-10; Ekk 11,29-32

Gdy tłumy się gromadziły, Jezus zaczął mówić: To plemię jest plemiem przewrotnym. żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz był znakiem dla mieszkańców Ninivy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z Południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Ninivy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

13 MARCA 2014, Czwartek

Est (Wlg) 14,1.3-5,12-14; Mt 7,7-12

Jezus powiedział do swoich uczniów: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. Gdy którego z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie! Albowiem na tym polega Prawo i Prorocy.

14 MARCA 2014, Piątek

Ez 18,21-28; Mt 5,20-26

Jezus powiedział do swoich uczniów: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam wspomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, zostaw tam dar swój przez ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj! Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę, powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz.

15 MARCA 2014, Sobota

Pwt 26,16-19; Mt 5,43-48

Jezus powiedział do swoich uczniów: Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

TEMAT Z OKŁADKI

TRZY FILARY OWOCNEGO POSTU

KS. KRZYSZTOF JAROSZ



W ŚRODĘ POPIELCOWĄ USŁYSZELIŚMY WEZWANIE JEZUSA, ABYŚMY CZYNÓW POBOŻNYCH NIE WYKONYWALI NA POKAZ. ZANIM POJAWI SIĘ POKUSA, ABY CZINY WYNIKAJĄCE Z WIARY ROBIĆ NA POKAZ, POTRZEBA, ABY TE CZINY BYŁY W OGÓLE OBECNE W NASZYM ŻYCIU. MOŻNA PRZYPUSZCZAĆ, ŻE LUDZIE WSPÓŁCZEŚNI JEZUSOWI MIELI KŁOPOT Z OBNOSZENIEM SIĘ Z TYMI CZYNAMI, ALE NIE MIELI KŁOPOTU Z TYM, ABY JE WYKONYWAĆ. JAK JEST Z NAMI?

W tym fragmencie Kazania na Górze otrzymaliśmy konkretną wskazówkę jak owocnie przeżyć Wielki Post:

Módl się!

To takie proste (co nie znaczy łatwe). Po prostu się módl. Niech w czasie Postu będzie więcej modlitwy. Warto wykonać jeden krok na drodze modlitwy. Jeśli ktoś (prawie) w ogóle się nie modli, może przez te sześć tygodni zacząć to robić. Jeśli modlisz się nieregularnie, możesz zadbać o modlitwę codzienną. Jeśli modlisz się codziennie, możesz nieco wydłużyć czas, który na to poświęcasz.

Warto modlić się w tych dniach więcej, ale jeszcze bardziej warto modlić się bardziej. Także tu warto wykonać jeden krok: Jeśli modlisz się tylko gotowymi formułami, możesz spróbować mówić do Boga swoimi słowami o tym, co ważne. Jeśli głównie prosisz Boga, możesz więcej Mu dziękować. Jeśli prosisz i dziękujesz, możesz bardziej zwrócić się ku Niemu, uwielbiać Jego samego, zostawiając na chwilę na boku swoje sprawy. Jeśli mniej przepaszasz, to

w tym pokutnym czasie możesz zwrócić uwagę także na ten obszar. Jeśli w modlitwie głównie Ty mówisz, ważnym krokiem może być przejście do modlitwy słuchania Boga. Warto zamilknąć i trwać w ciszy oczekując Bożego słowa skierowanego do Ciebie. Jeśli nie sięgasz do Pisma świętego, możesz zacząć czytać je z wiarą, czyli z przekonaniem, że przez ten tekst sam Bóg chce do Ciebie mówić. (Zawsze zachęcam, aby zacząć od Nowego Testamentu, a nie od Starego). Jeśli głównie rozmawiasz – mówisz i słuchasz, albo słuchasz i mówisz – możesz próbować modlitwy trwania przed Panem bez rozmowy, po prostu być przed Nim, ufając Mu, trwając w Jego miłości, kochając Go.

Pość!

Często słyszymy zachętę, aby w Wielkim Poście czegoś sobie odmówić, aby rezygnować z tego, co na co dzień przeszkadza nam kochać. Warto oczywiście zobaczyć, co pożera mój czas, moje siły czy zaangażowanie, które powinny bardziej służyć moim bliskim, mojemu prawdziwemu dobru i mojej relacji z Bogiem. Taką rezygnację

z tego, co samo w sobie nie jest złe, ale od czego się odwracamy, aby zwrócić się ku większemu dobru, można nazwać „postem”, ale w cudzysłowie. Warto to robić, ale nie powinno to przysłonić nam wagi i potrzeby postu w całej jego dosłowności. Niezwykle trafnie ujął to kiedyś ks. Wojciech Drozdowicz, proboszcz Lasu Bielańskiego, człowiek o wielkiej fantazji i kreatywności także w duszpasterstwie: „Po wielu latach kapłaństwa i po wielu najróżniejszych próbach dochodzę do wniosku, że post polega po prostu na tym, aby mniej jeść” (cytat z pamięci). Jakie to proste, a jakie zaskakujące. Pość! To znaczy mniej jeść! Można odmówić sobie przez te 40 dni czegoś „jakościowo” – cukru, mleka w kawie, ulubionego dżemu lub serka, słodczy, ... Warto. Ale niech nie zginię nam z oczu „ilościowy” wymiar postu. Jesteśmy do niego zobowiązani jedynie w Popielec i w Wielki Piątek, ale można podjąć ten wymiar częściej. Jeśli ktoś zrezygnuje z kolacji, to już po niedługim czasie zaczyna naprawdę czuć post. Warto oczywiście wiedzieć po co się pości. Można to robić jako pokutę.



WIELKI POST NASZYCH OJCÓW

JÓZEF SZCZYPKA

Rygory Wielkiego Postu, tak niegdyś egzekwowane, nakazywały powagę. Nie wolno było gwizdać, grać, tańczyć i w ogóle umilać sobie żywota rozrywkami. Nie wolno było właściwie obnosić się z pogodnym obliczem, bo wszędzie tropiono wesołków, reprimendowano za zbytki i straszono ogniem piekielnym. Czasem już grzechem wydawało się, gdy ktoś spojrział w lustro, wchłonął do płuc zapach gotującego się mięsa albo zasiadł do kądzieli, by zająć się przędzeniem (istniały bowiem i w tym względzie zakazy), a cóż dopiero, gdyby próbował się bawić, kosztować trunków lub czynić inne nieprzystojności przez cztery wielkopostne dekady!

Jeszcze na początku ubiegłego wieku widywało się w Wielkim Poście tzw. kapników. Nakryci kapturami szczerze zasłaniającymi im twarze z wyjątkiem oczu, w białych, czerwonych, zielonych czy błękitnych kapach, niekiedy bosi a zawsze z krzyżami, świecami i pochodniami, zawsze z dyscyplinami, którymi chłostałi się aż do krwi, przechodzili drózkami i ulicami, kierując się ku kościołom, kaplicom, bożym mękom. Należało na pamiętkę pięciu ran Chrystusowych biczować się w pięciu takich miejscach albo w jednym kościele biczować pięciokrotnie w różnych pozach. Niemal maskaradowe stroje kontrastowały z oschłym, posępnym śpiewem i zdawały się uciekać z idących żałobników, gdy dmuchnął wiatr albo z rozcięcia kapy błysnął kawałek gołego grzbietu, ukazując bynajmniej nie symboliczne rany. Niektórzy biczowali się gwoli większej pobożności, inni odprawiali w ten sposób zadaną pokutę. Pochód szedł, pojękiwał, dokonywał chłosty lub leżał krzyżem w kościele, dyrygowany przez marszałka zgromadzenia, który laską wyznaczał kolejne czynności i pilnował twardo ich przebiegu. Wtedy a wtedy należało zamachnąć się dyscypliną, wtedy paść na ziemię, wtedy lamentować...

„Jedni mieli dyscypliny rzemieńne z przypiekanyimi końcami — wspominał kapników pamiętnikarz w 1845 roku — drudzy mieli druciane, a niektórzy mieli je z przyprawnymi metalowymi gwiazdeczkami na końcu, co ciało rwało; tak się zaś mocno biczowali, że blisko nich w ławkach siedzących lub kłęczących krwią pluskali, na co było przykro i obmierzle patrzeć.” Pamiętnikarz wyraża się niechętnie, lecz wszystko to — i owe ostre, żywe kolory, i żal mierzony bólem fizycznym, i demonstracyjna jawność tych aktów skruchy — wywodziło się jeszcze z okrutnych, na poły historycznych praktyk sekt biczowniczych w Średniowieczu i mimo niechęci, a nawet zakazów Kościoła, sunęło jakby przez wieki, by przypominać światu o potrzebie smutku, udręki, cierpienia.

Kapnicy z czasem zniknęli z wielkopostnego pejzażu. Za bardzo już stali się dziwni, przesadnie zajmowali się ceremoniałem. Bywało, że co możniejsi spośród nich (a byli kapnikami nawet Zygmunt III, Władysław IV, Jan Kazimierz) sadzili się na wystawne szaty, że do tych ściśle męskich procesji wślizgiwały się białogłowy, siejąc niejakie zamieszanie, że wreszcie ktoś nie sprostał wymogom trzeźwości i zachowywał się grzesznie podczas ekspiacji. Ale, postradawszy nawet kapników, Wielki Post upływał nadal w powadze, a różnorokie ograniczenia, Gorzkie Żale i surowe nauki rekolekcyjnych tworzyły szczególną atmosferę tego okresu.

Tylko w niektórych momentach świat wówczas jaśniał i najlegalniej, bez żadnych sprzeciwów, korzystał z uroków niefrasobliwości. Pisał Wacław Potocki:

„Prima aprilis albo najpierwszy dzień kwietnia

Do rozmaitych żartów moda staroletnia...”

Post nie przeszkadzał w kultywowaniu „mody staroletniej” — jak to nazywał nasz mistrz siedemnastowieczny — i znano ją wszędzie, aczkolwiek nie

TRZY FILARY OWOCNEGO POSTU

dokończenie ze str. 3

Można przez post odrywać się od doczesności, jakby uwalniać się od jej panowania, aby bardziej otwierać się na to, co wieczne, nadprzyrodzone, po prostu na Boga. Można przez doświadczenie przez jakiś czas fizycznego głodu, dotknąć tego, że nie samych chlebem żyje człowiek, można otwierać się na głębszy głód obecny w naszym sercu.

Dawaj jałmużnę!

Starożytny Kościół łączył z postem jałmużnę. To, co ktoś zaoszczędził poszcząc, dawał potrzebującym. Przez to post uzyskuje dodatkowy wymiar praktycznej miłości, a jałmużna nabiera dodatkowej wartości konkretnego wysiłku, wyrzeczenia z którego się zrodziła. Jałmużna traktowana jest dzisiaj przez wielu chrześcijan po macoszemu. A jednak to bardzo ważna praktyka chrześcijańskiego życia. Jest konkretem miłości bliźniego, otwiera serce, odrywa od przesadnego przywiązania do posiadanych dóbr, uwalnia serce od zniewolenia doczesnością, przypomina, że wszystko otrzymujemy od Boga... Można by długo pisać co jeszcze dobrego sprawia jałmużna w świecie oraz w duszy dającego, ale chyba nie warto pisać. Po prostu daj jałmużnę, dawaj ją regularnie, a sam zobaczysz owoce. Może warto postanowić to bardzo konkretnie na ten Post. Może raz na miesiąc, raz na tydzień? Ile dać? Nie wiem, zapytaj swoje serce. Np. 1% dochodu – wydaje się że to tak niewiele...

jest ona rodzimym tworem, lecz figlarnym dzieckiem przywiezionym skądś z Zachodu. Prima aprilis był zawsze okazją do konceptów. Stał się swoistym obowiązkiem, którego kiedyś przestrzegano o wiele chętniej niż to my czynimy dzisiaj. Wymyślano podstępny, słano dziwaczne listy i prezenty, podsuwano gościom jakieś pierogi z trocinami czy kawę z gliny, a czasem okolicznościowym wierszykiem, mile i grzecznie, przeproszano ofiary tych działań za sprawione im kłopoty. „Prima aprilis, nie wierz, bo się omylisz..! Cóż jednak znaczyły te pańskie głupstewka wobec radości, jaką niosła Niedziela Palmowa czy chwile, kiedy w postową powagę wdzierają się nie we wszystkim smutne widowiska pasyjne!

z „Kalendarza Polskiego”

CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASYŻU

– od hulaki do świętości

JOANNA MATKOWSKA

FRANCISZEK JEST PRZYKŁADEM WIELKIEGO NAWRÓCENIA. Z MŁODEGO, ROZRZUTNEGO KRÓLA BIESIAD I MŁODZIEŻY ASYŻU PRZEMIENIŁ SIĘ W GODNEGO PODZIWIU NAŚLADOWCĘ CHRYSZTUSA I PIERWSZEGO STYGMATYKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

Przysły święty urodził się w 1182 r. w Asyżu w środkowych Włoszech. Jego rodzicami byli kupiec Piotr Bernardone i jego żona Pika. Na chrzcie otrzymał imię Jan, które po powrocie ojca z podróży handlowej do Francji zostało zastąpione imieniem Franciszek. Imię to oznaczało (z włoskiego francesco) „francuzik”.

O jego dzieciństwie niewiele wiadomo. Ukończył szkołę parafialną w Asyżu, ojciec zaś przyuczał go do zawodu kupca. Był ulubieńcem ojca, który nie szczędził pieniędzy na zabawy syna. W 1202 r. wziął udział w wojnie między Asyżem a Perugią, która zakończyła się dla niego niewolą. Podczas rocznego pobytu w więzieniu Franciszek poważnie zachorował.

W roku 1205 rozpoczyna się powolny proces nawrócenia Franciszka. W czasie wyprawy wojennej do Apulli miał wizję, która zadecydowała o zmianie jego życia. Ze względu na nawrót choroby ponownie powrócił do Asyżu, po drodze hojnie obdarowując spotkanego trędowatego. W asyjskim kościele San Damiano jesienią tego samego roku usłyszał głos Jezusa, przemawiającego z ikony krzyża, który kazał mu iść i odbudować kościół. Remontując kościół popadł w konflikt z ojcem, bo sprzedał konia i kilka beli sukna. Ojciec najpierw uwięził go, potem oddał pod sąd biskupi, by go wydziedziczyć. Franciszek rozpoczął nowe życie, m. in. asystując w leprozorium, obudowując kolejne kościoły i kaplice.

24 lutego 1208 r. podczas czytania Ewangelii o rozesłaniu uczniów, uderzyły go słowa: „Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski” (Mt 10, 10). Realizując dosłownie te wskazania, natychmiast przywdział nowy ubiór: tunika w formie krzyża, przepasana białym sznurem. Za pozwoleniem biskupa zaczął wtedy nawoływać do pokuty. Swoją postawą pobudzał wielu ludzi do refleksji nad swoim życiem. Przyłączyli się do niego dwaj sza-



nowani obywatele Asyżu: szlachetnie urodzony i bogaty Bernard z Quintavalle oraz doktor prawa Piotr Catani. Później przyszedli inni. Grupę, której regułą było życie w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości aprobował papież Innocenty III. Powstał pierwszy zakon Braci Mniejszych (franciszkanie). Z chwilą uzyskania od papieża pozwolenia na głoszenie pokuty Franciszek zaczął działalność apostolską. Przemierzył w ciągu przeszło piętnastu lat (1208 - 1224) Włochy, Francję, Hiszpanię i Egipt.

14 września 1224 r. w Alverni w czasie czterdziestodniowego postu przed uroczystością św. Michała Archanioła Chrystus objawił się Franciszkowi i obdarzył go łaską stygmatów - śladów Męki Pańskiej. Franciszek został pierwszym w historii Kościoła stygmatykiem.

Franciszek zmarł 3 października 1226 roku. Kiedy umierał, prosił, by bracia położyli go nagiego na ziemi. Odszedł z psalmem 141 na ustach, wcześniej wysłuchawszy Męki Pańskiej według św. Jana.

Pozostawił po sobie pisma: „Napomnienia”, listy, teksty poetyckie („Pieśń brata słońca”) i modlitewne. W dwa lata później uroczystie kanonizował go Grzegorz IX.

W ikonografii św. Franciszek ukazywany jest w habicie franciszkańskim, czasami ze stygmatami. Bywa przedstawiany w otoczeniu ptaków. Jego atrybutami są: baranek, krucyfiks, księga, ryba w ręku.

Duchowość św. Franciszka opiera się na jak najwierniejszym naśladowaniu Chrystusa w Jego posłuszeństwie wobec planów Zbawienia, zachowaniu radykalnego ubóstwa i czystości. Charakteryzuje się fascynacją dla Bożej dobroci, przejawiającej się w wielu znakach zauważalnych w świecie: instytucji Kościoła, braterskiej wspólnoty, pracy, radości, braterstwie stworzeń, wytrwałości i szacunku dla ludzkiego cierpienia. Poczucie osobistej grzeszności i zależności od miłosierdzia Stwórcy mobilizuje do wstępowania na drogę pokuty i zachęca do pójścia tą drogą innych ludzi.

PAPIESKIE WOŁANIE

Mija rok od wyboru papieża Franciszka. Wygląda na to, że świat się w nim zakochał. Zakochanie to bardzo dobra emocja, po niej jednak warto przejść do prawdziwej miłości. Zwłaszcza katolicy powinni od zewnętrznej fascynacji papieżem przechodzić do prawdziwej wiary, współpracy i posłuszeństwa. Do czego wzywa nas (mówiąc językiem wiary: co nam nakazuje) papież? Do czego – przez swojego namiestnika – wzywa nas nasz Pan?

KS. KRZYSZTOF JAROSZ



Proponuję chwilę refleksji nad naszą/Twoją odpowiedzią na papieskie wezwania. Zastanów się na ile w ciągu tego roku zostały przełożone na konkret życia słowa papieża. Odpowiedź trudno wymierzyć w procentach, ale próba procentowego określenia tego nawet w przybliżeniu może wiele Ci powiedzieć.

Zapraszam do zastanowienia jaką odpowiedź dał Kościół w Polsce w swej warstwie hierarchicznej, czyli księża, Kościół w Polsce czyli wierni świeccy oraz Ty sam i Twoja rodzina.

W wywiadzie dla czasopism jezuickich Franciszek przedstawił swoją wizję roli Kościoła w obecnym czasie. Według mnie wizję profetyczną, proroczą.

W polskim Kościele widzimy dziś wiele problemów. Wiele osób odchodzi od religijnych praktyk, wiele osób pozostaje przy praktykach, ale dalecy są od praktykowania wiary w codziennym życiu, od życia nauką i łaską Jezusa Chrystusa. Wielu próbuje dopasować chrześcijaństwo do swojego rozumienia i do swojego życia, nie dostrzegając nadprzyrodzonego, Bożego wymiaru wiary,

ewangelicznej moralności czy liturgii. Życie wielu tak oddala się od Ewangelii, że trudno rozpoznać jak prezentować im wymagania wiary, których zupełnie nie rozumieją. Trudność polega zresztą na zasadniczym nieporozumieniu: ktoś, kto nie zafascynował się Jezusem, Jego nauką i Jego życiem, kto nie został pociągnięty przez Ducha Świętego do naśladowania Pana, ten w Ewangelii i moralności z niej wynikającej zobaczy tylko wysrubowane wymagania, których nie będzie w stanie wypełnić. Czy więc da się, czy warto i czy w ogóle wolno stawiać takie wymagania komuś, kto nie został przemieniony w nowe stworzenie mocą mieszkającego w nim Ducha Świętego?

To zaledwie mała próbka pytań, przed którymi stoi polski Kościół. To kwestie na długi tekst, a bardziej na długą debatę i jeszcze dłuższą modlitwę. Chciałbym tylko pokazać proroczą wizję papieża, która może ukierunkować nasze myślenie, ustawiając wszystko w nowej perspektywie. Papież mówi: „Dzisiejszy człowiek jest tak poraniony, że coraz bardziej będzie potrzebował szpitala! Kościół ma być jak szpital polowy zbierający rannych, aby uzdrawiać ich przez doświadczenie miłości Boga”.

Pozostaje jedno pytanie: jak mam wierzyć i żyć, aby być zdolnym (i chętnym) do pracy w tym szpitalu?

Papieskie wezwanie	Odpowiedź Kościoła		
	Księża	Świeccy	Ja i moja rodzina
Potrzeba dziś Kościoła, który wejdzie w mrok świata, nie tracąc nadziei, wejdzie w brud świata, pozostając czystym, wejdzie w iluzje i rozczarowania świata, pokazując prawdziwy sens.			
Potrzeba Kościoła, który rozpali serca			
Trzeba wyjść z dobrą nowiną o Jezusie do tych, którzy nie przychodzą do kościoła			
Trzeba szukać gdzie w ludziach pragnienie Boga jest żywe i płonące			
Pragnę Kościoła ubogiego			
Pragnę Kościoła, który jest dla ubogich			

UZBEKISTAN

CZĘŚĆ 2



MAŁGORZATA JAKUBCZYK

Warto też obejrzeć meczet i mauzoleum Bibi Chnum, pierwszej żony Timura; ruiny obserwatorium Uług Bega z podziemną częścią ogromnego sekstantu.

Uzbekistan to ojczyzna plowu (pilawu) – potrawy z baraniny, ryżu, marchwi i cebuli smażonych w oliwie lub gotowanych w rosole, z dodatkiem dużej ilości przypraw. Jest bardzo rozprzestrzeniona w całym byłym ZSRR.

Próbowałam też innych specjałów: tłustej zupy na baraninie - sharpa, pierogów manti i samsa. W Tashkencie trafiłam do lokalnej jadłodajni w okolicach cyrku. Nie ma ona nawet nazwy, ale była wypełniona tłumem rodzin. Potrawy przygotowywano na oczach klientów w ogromnych kotłach.

W niedzielę byłam na Mszy św. w kościele potocznie nazywanym „polskim”. Msza była w

języku rosyjskim. Nazwa ma odniesienie tylko do narodowości kapłanów, którzy zainicjowali jego budowę w 1912 r. i zakończyli w 2000 r.

Jak w przypadku wielu świątyń w czasach ZSRR, budynek został znacjonalizowany w 1925 r. Aż do 1937 r. proboszcz o. Józef Sowiński odprawiał w nim tajne Msze św., za co został rozstrzelany. Do początku lat 90-tych XX w. budynek kościelny był wykorzystywany m.in. jako hotel robotniczy fabryki kabli i szkoły aku-szerek, biura i magazyn techniki medycznej. W 1993 r. budowlę w stanie ruiny otrzymali tashkentcy katolicy. Rozpoczęła się przebudowa, którą zajmował się papieski nuncjusz w Uzbekistanie – polski franciszkanin o. Krzysztof Kukułka. 22 października 2000 roku świątynia,



Aleja grobowców w Shah-i-Zinda





Przygotowanie bishburmak w jadłodajni Taszkent



Kotły w jadłodajni Taszkent



po 88 latach od rozpoczęcia jej budowy, została konsekrowana jako kościół p.w. Najświętszego

Serca Jezusa. Od 2005 r. ma rangę katedry. Msze w niej odbywa-

ją się po rosyjsku, angielsku i... koreańsku.

Obecnie pracują w nim polscy franciszkanie. Kościół jest imponujący, co widać na zdjęciu. Znajduje się przy parku, więc okolica również bardzo ładna. W pobliżu kościoła od niedawna stoi obelisk poświęcony Armii Polskiej na Wschodzie którą dowodził gen. Władysław Anders. Wcześniej Samarkanda była jednym z miejsc zesłań Polaków po powstaniu styczniowym i powstaniu listopadowym.



Wybierając się do Uzbekistanu należy wyposażyć się w nieprzezroczyście torby foliowe lub plecaki, które posłużą jako ... portmonetki. Największy nominał banknotu to 1000 somów (lokalnej waluty). Ekwiwalent 100 zł polskich to plik ok. 90 banknotów. Przy zakupie samochodu (najtańszy nowy to ok. 30 tys zł) banknoty wypełniają bagażnik. Na wyposażeniu każdego sklepu i wielu rodzin są... liczniki do banknotów.

KONCERT NA DUDUKU

W NIEDZIELĘ 2 MARCA PO
MSZACH ŚW.

WYSTĄPIŁ Z MINI
KONCERTEM
KAMIL RADZIMOWSKI
GRAJĄCY

NA DUDUKU.
OTO, CO
MÓWI

O SWOIM GRANIU:



Dlaczego gra Pan właśnie na duduku? Skąd ten egzotyczny pomysł?

Wiele podróżowałem po wschodnich krajach, a muzyka Wschodu zawsze mnie interesowała. Usłyszałem ten instrument i zaczęły się poszukiwania. Gdy dowiedziałem się wreszcie, jak ten instrument się nazywa i znalazłem go w sklepie w Rosji, chciałem od razu kupić. Jednak próbowałem zagrać... i stwierdziłem, że nie kupię, bo nie umiem wydobyć dźwięku. Po latach wróciłem i kupiłem. Ćwiczyłem przez tydzień i po tygodniu wreszcie pojawił się dźwięk.

Gdzie się Pan uczy grać?

Uczę się sam, ale jeżdżę też do Armenii i uczę się u źródeł, bo właśnie z Armenii pochodzi duduk. Gram jeszcze na innych instrumentach etnicznych: Mijwizie z Syrii, Zurnie z Chin, choć w Chinach ten instrument jest zapomniany, ale za to popularny w krajach Bliskiego Wschodu.

Jaką funkcję pełnił duduk w kulturach Wschodu?

Instrument wymyśliło dwóch pasterzy. Grali na nim podczas pasania owiec.

Wydaje się, że w muzyce coraz częściej wraca się do etnicznych brzmień.

Owszem. Na pewno muzyka wschodnia znana jest w Polsce bardziej niż jeszcze dwadzieścia lat temu. Paradoksalnie jednak duduk jest bardzo znany w Ameryce, chociaż to my mamy geograficznie bliżej do krajów, gdzie ten instrument powstał. Natomiast u naszych sąsiadów, w Rosji, duduk jest bardzo popularny, wykorzystywany jest nawet w muzyce popowej.

Czy dziś pisze się muzykę na duduk?

Niewiele. Współcześni polscy kompozytorzy nie sięgają zupełnie do tych brzmień. Na Zachodzie najwięcej w rozpropagowaniu instrumentu uczynił Hans Zimmer, znany kompozytor filmowy, który w kilku ścieżkach dźwiękowych wykorzystał duduk. Najbardziej znane filmy z partiami na duduk solo to: Pasja, Gladiator oraz Król Artur. Obecnie muzyka na duduk jest tworzona głównie przez Ormian. To jednak sztuka trudna w odbiorze dla Europejczyków, bo nie jesteśmy przyzwyczajeni do wschodniego systemu tonalnego. Dużo zależy też od sposobu podania. Gdy potrafi się tę muzykę ciekawie zaprezentować, w dobrych aranżacjach,

wtedy wszystkim, nawet przedstawicielom subkultur heavymetalowych (czego byłem świadkiem), instrument się podoba. Być może też dlatego, że muzyka i brzmienie tego instrumentu otwiera w nas naszą uszpanowaną pierwotną estetykę i prawdziwie dotyka duszy.

Duduk – instrument dęty drewniany pochodzący z Armenii, korpus wyrabiany z drewna moreli a ustnik z trzciny. Ma ciepłe, delikatne i nosowe brzmienie zbliżone do saksofonu.

Popularny na terenie Bliskiego Wschodu, posiada ponad 3000-letnią tradycję i choć swoje pochodzenie zawdzięcza Ormianom, jest także ważnym elementem kultury tureckiej, gruzińskiej i azerskiej. Wpisany na listę Unesco jako skarb narodów.

W samej Armenii istnieją specjalistyczne uczelnie wyższe (konserwatoria), kształtujące jedynie na tym instrumencie. Niekwestionowanym i najwybitniejszym mistrzem tego instrumentu jest Dziwan Gasparian.

Duduki najczęściej występują w duecie, w którym jeden z muzyków gra melodię na mniejszym instrumencie o ostrzejszym brzmieniu, a drugi mu towarzyszy na większym instrumencie o cichszym brzmieniu (dam duduk). Dudukowi często też akompaniuje dhol, dwustronny bęben ormiański.

Kamil Radzimowski – jest jedynym w Polsce instrumentalistą grającym na duduku.

Gra też na wielu innych instrumentach: fortepian, organy piszczałkowe, gitara.

Posiada własne studio nagrań „Pasja” komponuje i pracuje jako aranżer i realizator dźwięku.

Dotychczas nagrał dwie autorskie płyty na duduk pt. „Armenian duduk” część I i II.

Płyty mają niecodzienne i niespotykane brzmienie. Większość nagrań na duduku jest zbyt trudna dla ucha europejczyka. Muzyka Kamila jest bardzo różnorodna i niebanalna, ponieważ środki aranżacyjno-melodyczne są łatwe do przyswojenia zarówno dzieciom jak i najstarszym słuchaczom.

więcej na: www.pasjastudio.pl

MAŁE CO NIECO

ŚLEDŹ Z CZERWONĄ CEBULĄ I KAPARAMI

ŚRODA POPIELCOWA ROZPOCZĘŁA CZAS WIELKIEGO POSTU. WARTO W TYM CZASIE WPROWADZIĆ DO SWOJEGO JADŁOSPISU WIĘCEJ POSTNYCH POTRAW. RYBY, A SZCZEGÓLNIIE ŚLEDZIE, NADAJĄ SIĘ DO TEGO ZNAKOMICIE.



Składniki:

1/2 kg płatów śledziowych
a la matias
2 czerwone cebule
2 łyżki kaparów
olej

Śledzie opłukać. Jeśli są zbyt słone można je wymoczyć przez 2 do maksymalnie 4 godzin. Następnie odsączyć i osuszyć. Pokroić na kawałki o wielkości 3-4 cm. Cebulę obrać i drobno posiekać. Śledzie ułożyć na półmisku, posypać cebulą i kaparami, następnie poleć obficie olejem. Są gotowe do spożycia od razu, ale jeszcze lepsze są po około godzinie, kiedy nieco się przegryzą.

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: www.pocztowkizkuchni.blogspot.com.

I.Z.

DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

9 marca, godz. 11.30 i 13.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 10 zł

„Stragan z bajkami” - teatralny poranek bajkowy

9 marca, godz. 18.00, Sala Koncertowa Art.Bem, bilety 30 zł (ulgowe 25 zł)

„Przygotowani na wszystko” - Kabaret z Konopi

13 marca, godz. 18.45, klub „Karuzela”, bilety 5 zł

„Namaste India!” – pokaz multimedialny Katarzyny i Andrzeja Mazurkiewiczów

16 marca, godz. 12.30, Sala Widowiskowa Ośrodka Wychowawczo-Profilaktycznego Michael, wstęp wolny

„Puls, czyli co napędza muzykę” - spotkanie muzyczne dla dzieci

16 marca, godz. 17.00, Sala Koncertowa Art.Bem, wstęp wolny

„Na pełnym morzu” - sztuka Sławomira Mrożka w wykonaniu Grupy Teatralnej (...)



Twój 1% podatku na Fundację Mam Marzenie
spełni marzenia chorych dzieci.



To takie proste!
Gabrysia



NUMER KRS 0000177137

INTENCJE MSZALNE

10 III – poniedziałek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 10
 7.30 +Władysław
 18.00 W intencji zmarłych polecanych
 w wypominkach parafialnych

11 III – wtorek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 11
 7.30 +Celina Łojasiewicz w 17. rocz. śmierci
 18.00 +Ignacy Goryszewski w 8. rocz. śmierci, zmarli
 z rodz. Goryszewskich, Lipskich i Koców

12 III – środa

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 12
 7.30
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ

13 III – czwartek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 13
 7.00 Za dusze w czyśćcu cierpiące
 7.00 +Krystyna Krystosik
 7.30 +Jan Maliszewski w 11. rocz. śmierci
 18.00 +Małgorzata w 7. rocz. śmierci i Jan
 w 1. rocz. śmierci

14 III – piątek

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 14
 7.30
 18.00 +Janina Gola

15 III – sobota

- 7.00 +Bogumił Sawicki – greg. 15
 7.30 +Małgorzata Pawłowska w 6. rocz. śmierci
 i Stanisława Pawłowska w 8. rocz. śmierci
 7.30 +Zofia Rezler w 2 miesiące po śmierci
 18.00 O Boże błogosławieństwo i łaskę dla Kazimierza

16 III – niedziela

- 7.00 +Józefa Rytel – greg. 1
 8.30 +Stanisława Feliks w 19. rocz. śmierci, Antonina
 i Franciszek Kobylińscy
 10.00 +Bogumił Sawicki – greg. 16
 11.30 Dziękczynno-błagalna w intencji Mirosława
 Kamińskiego z prośbą o dalszy powrót do zdrowia
 13.00 W intencji parafian
 O Boże błogosławieństwo, łaskę zdrowia i dary
 Ducha Świętego dla Bożeny z racji imienin
 16.00 +Józef i Krzysztof Sierant, Feliks
 i Stefania Wieszczyccy
 18.00 +Michał Tabaszewski w 10. rocz. śmierci,
 Stanisława i Michał Tabaszewscy
 20.00 +Barbara w 2. rocz. śmierci

GRUPY PARAFIALNE

Krąg biblijny dla dorosłych

pn. po Mszy św. o 18.00 - ks. Mariusz Bagiński

Koło Żywego Różańca

I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

Kręgi Domowego Kościoła

- spotkania formacyjne dla rodzin

ks. Krzysztof i ks. Józef

Grupa modlitewna o. Pio

II wt. miesiąca godz. 19.00

Parafialny zespół Caritas

spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00

dyżury Caritas:

wt. 17.00-19.00

czw. 10.00-12.00

Prezes – p. Barbara Tywonek

Opiekun – ks. Józef Petrynowski

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

Grupa studencka

wt. godz. 20.00 – ks. Krzysztof i ks. Józef

Studencki zespół muzyczny

niedz, godz. 18.00 - ks. Krzysztof Jarosz

Ministranci i lektorzy

wt. godz. 19.00 - ks. Mariusz Bagiński

Skauści Europy

żeńską gromadą wilczków

sb., godz. 10.00 - Zofia Tranda (695-091-304)

Spotkania biblijne dla dzieci

ze śpiewem piosenek religijnych

wt., godz. 16.40, p. Maria Jastrzębska, ks. Mariusz

MSZE ŚWIĘTE W NASZEJ PARAFII

NIEDZIELE

7.00, 8.30, 10.00

11.30 (z udziałem dzieci)

13.00, 16.00, 18.00

20.00 (studenci)

DNI POWSZEDNIE

7.00, 7.30, 18.00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00

Niedziela – po Mszy św. o 20.00

KANCELARIA

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 664-10-99; fax 665-26-26

dyżur:

poniedziałek - ks. proboszcz

wtorek, czwartek - ks. Mariusz

środa, piątek -ks. Krzysztof

ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 665-19-71,

xjan@poczta.fm

ks. Mariusz Bagiński – wikariusz, tel. 666-52-63

ks. Krzysztof Jarosz – wikariusz, tel. 666-52-64,

xkjarosz@poczta.onet.pl

ks. Grzegorz Mencel – rezydent, tel. 666-52-65

ks. Józef Petrynowski – rezydent, tel. 666-52-66

KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA

31 1240 2034 1111 0000 0308 3439

OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dzisiaj pierwsza niedziela Wielkiego Postu. Włączmy się w głębokie przeżycie tego świętego czasu przez intensywniejszą modlitwę osobistą i wspólnotową. Tej drugiej będzie sprzyjał udział w nabożeństwach wielkopostnych: **w piątki o godzinie 17⁰⁰, 18³⁰ i 20⁰⁰ odprawiamy Drogę Krzyżową, a w niedziele o godzinie 17⁰⁰ Gorzkie Żale.** Do udziału w tych nabożeństwach zachęcam wszystkich Parafian: dzieci, młodzież i dorosłych. Pamiętajmy o osobistych umartwieniach, a także o specjalnych postanowieniach na Wielki Post.

2. Parafia nasza przeżywa wizytację kanoniczną. Na każdej Mszy św. modli się z nami bp Rafał Markowski

3. Jutro o godz. 18⁰⁰ Msza św. wypominkowa. Nasze modlitwy za zmarłych rozpoczniemy o godz. 17³⁰.

4. Jutro po Mszy wieczornej Krąg Biblijny.

5. We wtorek po Mszy wieczornej spotkanie Grupy Modlitewnej św. O. Pio.

Za tydzień o godz. 16⁰⁰ Msza św. z udziałem dzieci klas komunijnych.

6. Za tydzień o godz. 1800 Msza św. w języku łacińskim

7. Bóg zapłać za ofiary składane na budowę nowego kościoła. Te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, czy przekazywane indywidualnie.

8. W kruchcie kościoła jest wyłożona prasa katolicka. Przed kościołem ministranci rozprawdają kolejny nr parafialnego tygodnika „Skała”. Zachęcamy do lektury.



ZAPOWIEDZI

Marcin Staszewski, kawaler z par. Bolimów i Iwona Orowiecka, panna z parafii tutejszej (na zdj.)

Dejan Karganović, kawaler i Anna Katarzyna Koch, panna, oboje z parafii tutejszej

Sam decyduj,
na co idą Twoje podatki

1% DLA CARITAS

Jak co roku możesz sprawić, że 1% Twojego podatku dochodowego trafi nie do wspólnego worka podatkowego a bezpośrednio do ludzi potrzebujących pomocy.

Zaufaj nam! Zrobimy dobry użytek z Twoich pieniędzy.

Przekaz swój 1% na Caritas Archidiecezji Warszawskiej!

Pracujemy na rzecz najuboższych od 20 lat. Prowadzimy blisko dwadzieścia placówek pomocy otaczając opieką zaniedbane dzieci, ludzi bezdomnych, chorych, niedołączonych i umierających. Przez nasze punkty pomocy przewijają się tysiące ludzi.

Aby zadysponować na rzecz Caritas Archidiecezji Warszawskiej kwotą jednego procenta swojego podatku dochodowego należy:

*** znaleźć w formularzu PIT część zatytułowaną: „Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego”;**

*** wpisać pod odpowiednią pozycją numer KRS Caritas AW – 0000225750;**

*** wpisać pod następną pozycją kwotę 1% podatku należnego, wynikającego z zeznania podatkowego, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.**

Jeśli chcesz przeznaczyć 1% na oddział Caritas naszej parafii,

należy w następnej części zeznania zatytułowanej „Infor-

macje uzupełniające”:

*** pod pozycją CEL SZCZEGÓŁOWY 1**

% wpisać: Parafialny

Zespół Caritas w parafii św. Łukasza w Warszawie

*** pod następną pozycją przez postawienie krzyżyka wyrazić zgodę na przekazanie przez Urząd Skarbowy do Caritas AW informacji o przekazaniu 1 %, co umożliwi zadysponowanie środkami na cel szczegółowy.**

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

Z odpisów od podatku za rok 2012 Caritas AW uzyskała około 600 tys. zł. Środki te dotychczas wydatkowano na: zakup leków i sprzętu medycznego dla osób w trudnej sytuacji materialnej (77 tys. zł), podręczniki szkolne (128 tys. zł), wsparcie dla najuboższych (zakup żywności, opłaty za media – 36 tys. zł).

Dofinansowano: 6 świetlic socjoterapeutycznych (100 tys. zł), jadalni i łazienki w schronisku dla bezdomnych przy ul. Żytniej 1A (20 tys. zł) oraz zimowy wypoczynek dzieci 2013 (30 tys. zł). Kwotę 149 tys. zł przekazano Parafialnym Zespołom Caritas na potrzeby najuboższych w poszczególnych parafiach. Koszty pozyskania 1% podatku wyniosły około 60 tys. zł.



PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KRZYSZTOFA JAROSZA

Kontakt z redakcją – xkjarosz@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.

Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.

oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz